

# Postawmy na „regionalne strategie bezpieczeństwa żywnościowego”



**Piotr Całbecki**

Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

**Kryzysy przeszłe (COVID-19), teraźniejsze (wojna w Ukrainie) i ich przyszłe konsekwencje dowodzą, że towarzyszący obywatelom komfort związany z nieograniczonym dostępem do żywności może być złudny. W obliczu globalnego zagrożenia bezpieczeństwa żywnościowego potrzebne są regulacje na poziomie europejskim i krajowym. Co jest więc kluczem do zapewnienia zaopatrzenia w żywność? Jak regiony mogą się przygotować do tego zadania? Jak może wyglądać „regionalna strategia bezpieczeństwa żywnościowego”?**

Wybuch i perspektywa długiego trwania wojny w Ukrainie, będącej skutkiem agresji ze strony Rosji, powoduje konieczność pochylenia się nad problemem zapewnienia stabilności zaopatrzenia w żywność. Tyczy się to również niwelowania pośrednich skutków wojny mogących być wynikiem zachwiania bezpieczeństwa żywnościowego w ujęciu globalnym. Trwający konflikt eliminuje, a co najmniej zaburza, dostępność na światowych rynkach produktów rolnych pochodzących od dwóch bardzo dużych ich eksporterów. Chodzi tu oczywiście o Ukrainę, w której przedłużająca się wojna może doprowadzić do niewydolności gospodarki rolnej (a po zakończeniu wojny – do wieloletniego procesu odbudowy jej potencjału) lub niezdolności do efektywnego jej eksportu. Jest to też przykład Rosji, która jako kraj-agresor powinna być wykluczona z międzynarodowej wymiany handlowej. W chwili obecnej prawdopodobieństwo wystąpienia realnej klęski głodu w Europie, jako konsekwencji wojny w Ukrainie, wydaje się wciąż niewielkie, a z pewnością jest mniejsze niż wiosną ubiegłego roku, bezpośrednio po wybuchu wojny. Spowodowała ona jednak problemy w zaopatrzeniu w zakresie niektórych produktów, wzrost cen pozostałych i dosyć powszechne poczucie nieprzewidywalności rozwoju sytuacji, wpływającej także na pewną niestabilność (przynajmniej niektórych) regionalnych systemów społeczno-gospodarczych. Skutki wojny w obszarze zaopatrzenia w żywność regionów pozaeuropejskich mogą być jednak znacznie większe i jest bardzo prawdopodobne, że zwiększą humanitarne zobowiązania Unii Europejskiej wobec obszarów głodu. Będzie się to wiązało z koniecznością ich zaopatrzenia w żywność oraz presją migracyjną skierowaną na Europę.

Dalsze trwanie wojny w Ukrainie, a także izolowanie gospodarki agresora, może realnie zagrozić stabilności żywnościowej. Należy sobie uświadomić, że Rosja i Ukraina przed wybuchem wojny należały do liderów w zakresie zbiorów zbóż ogółem (6. i 8. pozycja na świecie), w tym pszenicy (3. i 7.), żyta (3. i 7.), jęczmienia (1. i 5.), owsa (1. i 14.), kukurydzy (10. i 5.), buraków cukrowych (1. i 7.), ziemniaków (3. i 4.), rzepaku (9. i 5.), soi (8. i 9.), słonecznika (1. i 2.) oraz oleju słonecznikowego (1. i 2. – razem 53% produkcji światowej). W 2020 roku Ukraina generowała 44% światowego eksportu oleju słonecznikowego, 15% eksportu kukurydzy, 13% eksportu jęczmienia i 9% eksportu pszenicy.

Dlatego też trwająca wojna w Ukrainie i jej konsekwencje w obszarze destabilizacji zaopatrzenia w żywność powinny skłonić do refleksji nad koniecznością zredefiniowania polityki UE w dziedzinie produkcji i dystrybucji żywności. Chodzi tu nie tylko o ograniczenie zagrożeń, ale też o uzyskanie stanu trwałego bezpieczeństwa zaopatrzenia w żywność, poprawę jej jakości i zmniejszenie oddziaływań jej produkcji na środowisko. Inaczej ujmując – działania w obszarze bezpieczeństwa żywnościowego, do których Unia została zmuszona w sposób nagły przez trwającą wojnę, należy wykorzystać nie tylko do niwelowania bieżącej sytuacji problemowej, ale do aktywnego poprawienia jakości życia i konkurencyjności gospodarki UE. Cel ten można osiągnąć poprzez systemowe zmiany technologii produkcji żywności i gospodarowania nią. Na pierwszy plan wysuwają się tu problemy: redukcji oddziaływań środowiskowych podczas produkcji żywności, minimalizacji uzależnienia Unii od zewnętrznych dostawców żywności oraz budowy europejskiego systemu solidaryzmu w zakresie pewności dostępu do żywności.

”

**Trwająca wojna w Ukrainie i jej konsekwencje w obszarze destabilizacji zaopatrzenia w żywność powinny skłonić do refleksji nad koniecznością zredefiniowania polityki UE w dziedzinie produkcji i dystrybucji żywności.**

Wypowiadając się na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego, ale także szerzej – polskich regionów, należy podkreślić, że nie ma obecnie obaw o zapewnienie dostępu do żywności. Nie dostrzega się braków w zaopatrzeniu (trzeba jednak pamiętać, że Polska jest dużym producentem żywności o zróżnicowanym profilu jej produkcji). Jak się wydaje, nie ma także jeszcze żadnych oznak, by gwałtownie rosnące koszty utrzymania, w tym znaczący wzrost cen żywności, powodowały spadek jej konsumpcji lub obniżanie jakości tej konsumpcji do poziomu, który zagrażałby życiu lub zdrowiu. Sytuacja kryzysowa związana z wojną z pewnością jednak wpływa na ograniczanie konsumpcji tych produktów żywnościowych, które nie są niezbędne. Częste są też sytuacje, w których gospodarstwa domowe, nie chcąc obniżyć standardów w zakresie wyżywienia, ograniczają wydatki na inne cele – co obniża popyt na dobra i usługi, a tym samym pogarsza koniunkturę. Sytuacja może się w przyszłości pogorszyć, ale na razie skutkiem kryzysu jest przede wszystkim obniżenie komfortu życia związane z ograniczaniem konsumpcji dóbr i usług, w tym żywności, ale nie stanowi to zagrożenia dla zdrowia.

”

**Wypowiadając się na przykładzie województwa kujawsko-pomorskiego, ale także szerzej – polskich regionów, należy podkreślić, że nie ma obecnie obaw o zapewnienie dostępu do żywności.**

Trzeba też pamiętać, że już przed dekadą szacowano, iż w UE marnuje się prawie 90 mln ton żywności rocznie (180 kg na 1 mieszkańca) i prognozowano wzrost tej wartości. Według innych statystyk w Unii marnotrawi się około połowy żywności. Konsekwencją tego jest zużycie cennych zasobów potrzebnych do wytworzenia, transportu i dystrybucji żywności – energii, wody, kosztów pracy, powierzchni zajętej do produkcji – a także wytwarzanie gazów cieplarnianych. Potencjalne problemy w zakresie dostępności żywności może zniwelować bardziej odpowiedzialne obchodzenie się z nią, choć zmniejszenie skali zakupów będzie miało skutki dla przetwórstwa, handlu i rynku pracy. Można mówić o kilku zasadniczych obszarach marnowania żywności – handel i magazynowanie, gastronomia, transport, sama produkcja żywności czy też nadmierna skala zaopatrzenia przewyższająca realne zapotrzebowanie ludności. Przed kilkoma laty szacowano, że w Polsce marnuje się ok. 50% ogółu kupowanego pieczywa, 33% warzyw, 33% wędlin, 29% ziemniaków, 26% owoców. Jak się wydaje, w każdym z tych obszarów możliwe jest dokonanie znaczących oszczędności.

Postępujący wzrost cen towarów i usług znacząco obniża dochodowość produkcji sektora rolnictwa. Z jednej strony rosną koszty produkcji, ale z drugiej – droższa żywność pochodząca z Europy będzie mniej konkurencyjna na rynkach. To może realnie i w znaczącym stopniu zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu, bo należy pamiętać,

że działalność rolnicza ma charakter cykliczny, którego nie można zmienić w trybie natychmiastowym. Odnowa stad zwierząt albo przywrócenie powierzchni zasiewów wymagają nawet kilkunastu miesięcy. Najważniejsze zagrożenia dla działalności rolniczej i produkcji żywności wynikają obecnie z bardzo wysokich i znacznie w ostatnim czasie zwiększonych cen: nawozów mineralnych, paliw (zwłaszcza oleju napędowego), energii elektrycznej czy środków ochrony roślin. Nakłada się na to narastający od lat problem zaopatrzenia rolnictwa w wodę oraz pogarszających się warunków klimatycznych i nagłych zdarzeń pogodowych. Dla województwa kujawsko-pomorskiego są to ważne uwarunkowania, bo sektor rolno-spożywczy w naszym regionie jest szczególnie dobrze rozwinięty i ma duże znaczenie dla zaopatrzenia w żywność populacji całej Polski. Kujawsko-pomorskie wyróżnia się w skali kraju produkcją rolniczą – niewspółmiernie dużą w stosunku do posiadanej przestrzeni i warunków fizyczno-geograficznych. Zajmując około 5,5% powierzchni Polski, należy ono do najważniejszych obszarów żywicielskich, koncentrując w skali kraju (w odniesieniu do powierzchni zasiewów) 8,2% areału uprawy zbóż, 9,1% uprawy rzepaku i rzepiku, 21,5% buraków cukrowych, 15,5% warzyw gruntowych, 8,7% ziemniaków, a także (w odniesieniu do pogłównia zwierząt gospodarskich) – 11% w przypadku trzody chlewnej i 8% w przypadku bydła.

Rolnictwo jest, na tle kraju, bardzo nowoczesne i obok lecznictwa uzdrowiskowego oraz produkcji energii ze źródeł odnawialnych, w największym stopniu świadczy o specjalizacji województwa w systemie społeczno-gospodarczym kraju. Mocną stroną sektora rolniczego w kujawsko-pomorskim jest także jego zaplecze – dobrze rozwinięte doradztwo rolnicze, otoczenie instytucjonalne czy sektor naukowo-badawczy. Szereg instytucji prowadzi badania oraz prace rozwojowe w dziedzinie nauk przyrodniczych, biologicznych, technicznych, chemicznych, automatyki, działalności rolniczej oraz innowacyjności w rolnictwie. W strukturze instytutów związanych z rolnictwem funkcjonują stacje doświadczalne hodowli, oceny odmian roślin. Na terenie województwa funkcjonuje prawie 60 tys. gospodarstw rolnych, które funkcjonują na nieco ponad 1 mln użytków rolnych. W rolnictwie pracuje ok. 100 tys. osób.



### **Postępujący wzrost cen towarów i usług znacząco obniża dochodowość produkcji sektora rolnictwa, co może realnie i w znaczącym stopniu zagrozić bezpieczeństwu żywnościowemu.**

Oznacza to, że perturbacje na wszelkich rynkach powiązanych z produkcją rolną oraz zaopatrzeniem w żywność, w tym gwałtownie rosnące koszty, stanowią bardzo istotne ryzyko dla stabilności gospodarki, rynku pracy i jakości życia w województwie. W regionach o relatywnie wysokim poziomie rozwoju mierzonym dochodami społeczeństwa, do których zalicza się większość europejskich regionów (zwłaszcza w ujęciu parytetu siły nabywczej ludności), znaczna część działalności gospodarczej (szczególnie usługowej) wiąże się z zaspokajaniem potrzeb dodatkowych, nienależących do kategorii niezbędnych, ale służących atrakcyjnemu spędzaniu wolnego czasu. Z pewnością będą one ograniczane, co wpłynie na rynek pracy, dochody ludności, dochody samorządów, a ostatecznie powiększy sferę ubóstwa, wymuszając w ten sposób zaangażowanie samorządów lokalnych i regionalnych w niwelowanie skutków tego problemu. Z punktu widzenia przedsiębiorców, konieczność zadbania o zabezpieczenie podstaw funkcjonowania życia społecznego będzie ograniczać wydatki na rozwój, co wyrzuci wpływ na innowacyjność gospodarki. Niestabilność na rynku żywności ma więc znacznie szersze konsekwencje i może wpłynąć na prawidłową realizację zadań przypisanych poszczególnym samorządom, jak też ograniczać podstawy wzrostu gospodarczego regionów.

Dążąc do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego, należy odwrócić trend postępującej specjalizacji w produkcji żywności, a więc także koncentracji rejonów jej wytwarzania. Jest to typowe dla wysokotowarowej produkcji rolniczej, ukierunkowanej na maksymalną efektywność ekonomiczną. Proponowana zmiana dotyczyć ma znacznego zwiększenia udziału rolnictwa realizowanego zgodnie z zasadą jego biologizacji. Wiązać to się będzie z mniejszą intensywnością i niższą wydajnością produkcji rolnej, ale równocześnie przyczyni się do zróżnicowania charakteru jej produkcji, a więc znacznie szerszego asortymentu wytwarzanego na poziomie lokalnym i regionalnym. Podkreślić tu należy dwie zasadnicze korzyści – znaczne ograniczenie degradującego wpływu intensywnego rolnictwa na stan środowiska

oraz wzrost niezależności regionów w zakresie zaopatrzenia w żywność poprzez zwiększanie potencjału w zakresie wytwarzania żywności na bazie miejscowo wytwarzanych płodów rolnych (skrócenie łańcuchów dostaw i zależności w produkcji żywności).



**Niestabilność na rynku żywności ma znacznie szersze konsekwencje i może wpłynąć na prawidłową realizację zadań przypisanych poszczególnym samorządom, jak też ograniczać podstawy wzrostu gospodarczego regionów.**

Globalne zużycie wieloskładnikowych nawozów mineralnych (NPK) pomiędzy rokiem 2000 a 2019 wzrosło o 40%. Wynosi obecnie prawie 200 mln ton rocznie. Dostępne dane wskazują na bardzo duże nadmiarowe zużycie nawozów. Wśród 20 krajów o najwyższym stopniu zużycia NPK na 1 ha użytków rolnych aż 15 to kraje UE – aczkolwiek należy zakładać, że wyśrubowane normy oraz wysoka kultura rolna sprzyjają bardziej efektywnemu ich użyciu niż gdzie indziej. Ocenia się, że w skali świata ponad połowa stosowanych nawozów azotowych i około  $\frac{3}{4}$  nawozów fosforowych nie jest przyswajana przez rośliny, pozostając w glebie, bądź przenikając do wód. Więcej niż 50% nadmiarowego zużycia nawozów przypada na Chiny i Indie – jest to więc kolejny przykład, że szybki rozwój gospodarczy odbywa się w tych krajach kosztem degradacji środowiska, a prawdopodobnie też zdrowia lokalnych społeczności. Jednocześnie uzyskiwane w ten sposób przewagi nie są przejawem uczciwej konkurencji. Korzystanie przez kraje wysoko rozwinięte z żywności wyprodukowanej taniej dzięki degradacji środowiska jest więc zwyczajnie nieetyczne i nie licuje z systemem wartości, tak często podnoszonym jako fundament funkcjonowania UE. Obecnie poprzez wymianę handlową w obszarze produkcji żywności czy nawozów, zamożna i demokratyczna Europa nierzadko wspiera reżimy totalitarne, łamanie praw człowieka i degradację środowiska na masową skalę.

Wprowadzenie powszechnej biologizacji rolnictwa nie jest możliwe, ale celem UE powinno być dążenie do sukcesywnego zwiększania udziału rolnictwa bazującego na tej idei. Długofalową aspiracją Unii w zakresie ochrony środowiska powinno być doprowadzenie do tego, by żywność pochodząca z jej terenu cechowała się najmniejszym możliwym negatywnym oddziaływaniem na środowisko. Produkty wytwarzane w ten sposób cechować się będą także większymi walorami odżywczymi, dzięki czemu będą zdrowsze.



**Obecnie poprzez wymianę handlową w obszarze produkcji żywności czy nawozów, zamożna i demokratyczna Europa nierzadko wspiera reżimy totalitarne, łamanie praw człowieka i degradację środowiska na masową skalę.**

Uprzemysłowienie produkcji rolniczej sprzyja także powiększaniu zależności. Największym światowym eksporterem NPK jest Rosja, 6. miejsce zajmuje Białoruś. Porównanie wielkości eksportu i importu NPK wskazuje, że ponad 20 mln ton nawozów jest corocznie transportowanych na ogromne odległości pomiędzy kontynentami. Oznacza to, że produkcja rolnicza powoduje bardzo duży ślad węglowy poprzez produkcję nawozów, a następnie ich masowe przemieszczanie. Kolejną formą zależności jest fakt, że ich produkowanie wymaga znacznej ilości gazu. Największe jego złoża znajdują się w zaledwie kilku krajach. Rosja, Iran, Katar, Turkmenistan i Stany Zjednoczone koncentrują  $\frac{2}{3}$  światowych zasobów. Stwarza to realne zagrożenie kształtowania – poprzez regulację cen gazu – cen nawozów, a w konsekwencji – cen produkowanej żywności. Wśród wymienionych państw część nie jest uznawana za kraje respektujące prawa człowieka według europejskich standardów. Oznacza to więc subsydiowanie poprzez handel, przez społeczeństwa wysoko rozwinięte, systemów wartości całkowicie przez nie nieakceptowanych.

Komisja Europejska powinna położyć większy nacisk na stymulowanie postępu w produkcji rolniczej, polegającego na ograniczaniu jej energochłonności. Pozwoliłoby to znacząco ograniczyć zależność efektywności produkcji rolnictwa, a finalnie cen żywności, od wahań cen energii. Warto zauważyć, że właśnie na potrzeby rolnictwa można na dużą skalę pozyskiwać energię ze źródeł odnawialnych w sposób rozproszony. Przedstawione powyżej podejście jest zgodne z ideą Europejskiego Zielonego Ładu i mogłoby być przykładem jej praktycznego zastosowania. Trzeba jednak pamiętać, że prognozuje się, iż na skutek zielonej transformacji rolnictwa poziom produkcji roślinnej może się znacząco zmniejszyć, a rosnące ceny żywności będą powodować niechęć społeczną dla transformacji energetycznej. Niezbędne są więc działania osłonowe budujące pozytywny klimat dla tak rozumianych zmian.



**Komisja Europejska powinna położyć większy nacisk na stymulowanie postępu w produkcji rolniczej, polegającego na ograniczaniu jej energochłonności.**

Problem bezpieczeństwa żywnościowego trzeba więc rozpatrywać jako pochodną globalizacji gospodarki. Od czasu II wojny światowej w Europie nie występował problem głodu, rozumianego jako trwały i obejmujący dużą część społeczeństwa brak wystarczającej ilości lub jakości żywności przekładający się na niską jakość życia lub zły stan zdrowia mieszkańców. Powszechna dostępność żywności na rynkach światowych spowodowała, że traktując ją wyłącznie w kategoriach ekonomicznych, przestano zwracać uwagę na jej jakość, miejsce pochodzenia, sposób realizacji zaopatrzenia, koszty społeczne i środowiskowe jej wytworzenia i dostawy. Łatwość nabycia żywności doprowadziła także do jej masowego marnotrawienia. Znaleźliśmy się w sytuacji, w której zależność UE stała się na tyle duża, że bardzo łatwo jest zdestabilizować ten komfort dostępności i zaopatrzenia wskutek klęsk żywiołowych, pandemii, przypadkowej lub wywołanej eksplozji szkodników lub chorób, szantażu politycznego – wstrzymania dostaw, dyktatu cen, blokady szlaków transportowych. Jednym z największych zagrożeń dla stabilnego zaopatrzenia w żywność jest więc koncentracja jej wytwarzania. Przez wiele dekad państwa wysoko rozwinięte zgodnie kooperowały w produkcji i dystrybucji żywności, ale ostatnie lata dowodzą, że wiele czynników może nagle i bardzo skutecznie przerwać łańcuchy powiązań, odcinając rozległe obszary od zaopatrzenia.



**Powszechna dostępność żywności na rynkach światowych spowodowała, że traktując ją wyłącznie w kategoriach ekonomicznych, przestano zwracać uwagę na jej jakość, miejsce pochodzenia, sposób realizacji zaopatrzenia, koszty społeczne i środowiskowe jej wytworzenia i dostawy.**

Komisja Europejska powinna położyć większy nacisk na finansowanie projektów mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa żywnościowego w ujęciu wewnętrznym, uniezależniających od importu żywności w skali ponadregionalnej, a tym bardziej międzykontynentalnej. Należy pamiętać, że produkcja żywności może być dziedziną niezwykle proinnowacyjną, choć powszechnie postrzegana jest raczej jako obszar niezbyt zaawansowany i w powszechnym odbiorze nieporównywalny pod względem nowoczesności z chemią, fizyką, medycyną, elektroniką, informatyką, sztuczną inteligencją czy autonomią w pojazdach. Tymczasem wszystkie te obszary ogniskują się w technologiach produkcji, przetwórstwa, przechowywania, transportu żywności i jej wpływu na zdrowe życie społeczeństw. Badania naukowe w sferze szeroko rozumianej „żywności” mogą więc stać się nowym biegunem innowacyjności i lokomotywą konkurencyjności w Unii Europejskiej.



**Jednym z największych zagrożeń dla stabilnego zaopatrzenia w żywność jest koncentracja jej wytwarzania, przez co wiele czynników może nagle i bardzo skutecznie przerwać łańcuchy powiązań, odcinając rozległe obszary od zaopatrzenia.**

Być może, w ujęciu modelowym i długofalowym, jednym z celów KE powinno być dążenie do tego, aby na poziomie regionalnym było zapewnione „podstawowe” bezpieczeństwo żywnościowe, rozumiane jako zdolność do zaspokojenia podstawowych potrzeb regionalnej społeczności, przez określony czas, dzięki własnej produkcji żywnościowej. Doświadczenia pandemii COVID-19, która przerwała łańcuchy dostaw, a obecnie bieżące i długofalowe konsekwencje wojny w Ukrainie dowodzą, jak ważna jest kwestia zdolności do zapewnienia bezpieczeństwa własnej społeczności, przynajmniej na czas niezbędny dla organizacji pomocy przez kraje sprzymierzone. Cel taki powinien być osiąganym poprzez dywersyfikowanie kierunków produkcji żywności, zwiększanie powierzchni przestrzeni żywicielskiej, adaptację przestrzeni rolniczej do zmian klimatu, mechanizmy gwarancji z poziomu UE dla tych regionów, które ze względów fizycznogeograficznych nie będą w stanie osiągnąć takiej samowystarczalności. Skrócenie łańcuchów dostaw żywności będzie miało także duże znaczenie klimatyczne – ograniczy emisję ze środków transportu. Niezależnie od większej odporności na zagrożenia, opieranie się na żywności produkowanej przede wszystkim regionalnie ma ogromny ładunek ekonomiczny i społeczny – z jednej strony transferuje środki ludności przeznaczane na zaopatrzenie w żywność w dużo większym stopniu do własnych regionów, a z drugiej buduje zaufanie w zakresie jakości żywności pomiędzy producentem a bardzo nieodległym terytorialnie konsumentem, zamieszkującym niekiedy tylko kilka, kilkanaście kilometrów od miejsca wytworzenia tej żywności.

”

**Nigdy dotąd nie sporządzano dokumentu strategicznego, który miałby planować osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego na poziomie regionów.**

Niezbędne jest więc systemowe opracowanie założeń „regionalnej strategii bezpieczeństwa żywnościowego” i wprowadzenie tego instrumentu do systemu kształtowania wspólnej polityki rolnej na poziomie europejskim. Nigdy dotąd nie sporządzano dokumentu strategicznego, który miałby planować osiągnięcie bezpieczeństwa żywnościowego na poziomie regionów. Gospodarka rolna była wprawdzie przedmiotem różnych aktów prawnych, ale tworzonych na poziomie krajowym lub międzynarodowym (jak wspólna polityka rolna), a nie regionalnym. Ponadto zawsze dotyczyły one aspektów ekonomicznych rolnictwa, traktowały produkcję żywności jako dział gospodarki, a ich celem nigdy nie było zaspokojenie potrzeb w zakresie dostępu do wystarczającej ilości żywności o odpowiednio wysokim standardzie. Regionalna strategia bezpieczeństwa żywnościowego powinna być instrumentem budowania bezpieczeństwa, konkurencyjności i innowacyjności UE z wykorzystaniem impulsów rozwojowych płynących ze strategii „od pola do stołu”. Kształt i metoda konstruowania strategii muszą być zunifikowane dla wszystkich regionów Unii, niezależnie od ogromnych różnic fizycznogeograficznych. Strategia bezpieczeństwa powinna co najmniej bilansować zapotrzebowanie regionów na żywność oraz odnosić się do kwestii: kształtowania produkcji rolniczej w sposób pozwalający na wykorzystanie regionalnych uwarunkowań, funkcjonowania sektora lokalnego przetwórstwa i zaopatrzenia, rozwoju badań naukowych na rzecz wytwarzania żywności o jak największych walorach żywieniowych i prozdrowotnych, określania działań na rzecz minimalizacji oddziaływań sektora rolno-spożywczego na środowisko, stymulowania transformacji energetycznej obszarów wiejskich, rozwoju certyfikacji żywności i promocji oraz informacji w zakresie pochodzenia żywności, jej jakości, śladu węglowego, przeciwdziałania jej marnowania. Strategie bezpieczeństwa żywnościowego powinny także odnosić się do wzmacniania bądź też wykorzystania ich potencjałów poprzez ograniczanie barier. W wielu regionach, w tym w Kujawsko-Pomorskim, taką barierą – o rosnącym znaczeniu – jest deficyt wody. W województwie kujawsko-pomorskim chcielibyśmy na przykład doprowadzić do nawodnień ponad 250 tys. ha użytków rolnych na Kujawach, żeby zabezpieczyć plony przed ryzykiem ich utraty z powodu cyklicznych, częstych kłesk suszy. Opracowaliśmy projekt polegający na nawodnieniu dużej powierzchni wodą pozyskaną z Wisły. Wymaga to poboru około 6,5 m<sup>3</sup> wody na sekundę. Woda z dużej rzeki może być wykorzystana do takich nawodnień bez powodowania uszczerbku ekologicznego. Nawodnienie Kujaw

doprowadziłyby przede wszystkim do osiągnięcia pewności i stabilności upraw, a więc także bezpieczeństwa ekonomicznego rolników, ale także przewidywalności plonów, czyli większej stabilizacji ich cen. Za 2-3 dekady także inne regiony naszej części Europy znajdą się w podobnej sytuacji w związku z ocieplaniem klimatu. Projekt dla Kujaw jest więc bardzo dobrym przykładem działań realizowanych w relatywnie małej skali, ale dających bardzo duży efekt.

*Tezy przedstawione powyżej stanowiły podstawę do przygotowania Opinii Komitetu Regionów – „Zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i zwiększenie odporności systemów żywnościowych” (przyjętej przez Europejski Komitet Regionów) oraz były przedmiotem dyskusji podczas 18. posiedzenia Komisji Zasobów Naturalnych (NAT) Europejskiego Komitetu Regionów i konferencji (z udziałem Komisji Zasobów Naturalnych) pt. „Kryzys żywności: innowacyjne budowanie odpornych społeczności regionalnych i lokalnych”, które odbyły się 1-2 czerwca 2023 r. w Toruniu.*

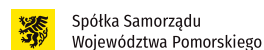
## O autorze

**Piotr Franciszek Całbecki** – od 2006 roku Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego (4. kadencja). Absolwent Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W latach 1998-2002 zasiadał w Radzie Miasta i Zarządzie Miasta Torunia. Mandat radnego województwa zdobywał z największą liczbą głosów w Kujawsko-Pomorskiem, a w ostatnich wyborach samorządowych w 2018 roku uzyskał jeden z najwyższych wyników w kraju. Od 2012 roku Członek – Zastępca w Europejskim Komitecie Regionów. W latach 2015-2020 zasiadał w Narodowej Radzie Rozwoju. Jest członkiem Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi pierwszego stopnia za szczególne osiągnięcia na rzecz rozwoju samorządu w Polsce, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz medalem „Za zasługi dla Obronności Kraju”. Marszałek Piotr Całbecki jest żonaty, ma trzy córki.

### Partnerzy



**Pomorski Fundusz Rozwoju**  
sp. z o.o. z siedzibą w Gdańsku



### Partnerzy numeru

